

XIV C 1445/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2021 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Prokuratora Rejonowego w C., Prezesa Sądu Rejonowego w C. i Komendanta Komendy Powiatowej Policji w C.,**

o zapłatę

1. **oddala powództwo;**

2. **nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu.**

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód A. K. w pozwie z 5 grudnia 2016 r. skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa - reprezentowanemu przez Prezesa Sądu Rejonowego w C. i przez Prokuratora Rejonowego w C. - wniósł o zasądzenie „solidarnie od pozwanych” na swoją rzecz 1.851.708,02 zł z ustawowymi odsetkami od 7 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty. Wyjaśniając wysokość żądania podał, że składają się na nie: 36.000 zł tytułem szkody poniesionej w związku z postępowaniem karnym, 167.543,08 zł tytułem szkody poniesionej w związku z zaciągnięciem kredytów i pożyczek, 27.646,77zł tytułem szkody wynikłej z wypowiedzenia umowy leasingowej, 153.848,27 zł tytułem szkody wynikłej z likwidacji polis ubezpieczeniowych, 70.213,08 zł tytułem szkody poniesionej z powodu utraty należności zasądzonej nakazem przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w 2003 r., 1.377.679,47 zł tytułem utraconych korzyści z prowadzonej działalności gospodarczej, 18.777,53 zł tytułem szkody wynikłej z egzekucji zobowiązań.

W uzasadnieniu pozwu podał, że prowadził działalność gospodarczą pod firma Przedsiębiorstwo Wielobranżowe (...) A. K.. W ramach tej działalności wykonywał roboty budowlane na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Na skutek zawiadomienia zarządu tej Spółdzielni, Prokuratura Rejonowa w C. wszczęła wobec niego śledztwo, które toczyło się w latach 2003 - 2004 i skończyło aktem oskarżenia. W okresie trwania postępowania przygotowawczego a następnie sądowego dokonano licznych naruszeń jego praw i wolności. Postępowanie przygotowawcze prowadzono z pełną świadomością niesłusznego oskarżenia i posługiwania się fałszywymi dowodami. Jego celem była pomoc Spółdzielni w uchyleniu się od obowiązku zapłaty na jego rzecz należności za roboty budowlane, która została zasądzona przez Sąd Okręgowy w P.w 2003 r. w sprawie (...). W toku postępowania przygotowawczego doszło do niedopuszczalnego

pozbawienia go prawa do obrony, przez nieprzekazanie do sądu jego zażalenia na zatrzymanie. Dopiero na wezwanie sądu prokurator dostarczył zażalenie po kilku latach trwania postępowania.

W toku przesłuchania doszło do zastraszania go groźbą aresztowania, jeśli odmówi składania zeznań. Spowodowało to zaciągnięcie przez niego zobowiązań, celem uzyskania środków na poręczenie majątkowe. Wymuszono na nim zgodę na poddanie się rygorom środków zapobiegawczych: poręczenia majątkowego, dozoru policyjnego i zakazu opuszczania kraju. W celu jego zastraszania zastosowano areszt wobec jednego ze współoskarżonych. Sąd wielokrotnie odmawiał mu uchylenia środków zapobiegawczych. Ostatecznie zostały uchylone po kilku latach trwania procesu. W trakcie jego przesłuchania przez policjantów 20 listopada 2003 r. dokonano manipulacji treścią jego zeznań. Prokurator odmówił uwzględnienia jego zastrzeżeń w tym zakresie. 22 listopada 2003 r. zarekwirowano mu dokumenty ze sprawy o zapłatę przeciw Spółdzielni, a następnie odmówiono mu wydania kopii, nieprawdziwie argumentując, że zostały wydane biegłemu. Kopie były mu potrzebne do odniesienia się do zarzutów Spółdzielni od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Skutkiem tego było zawieszenie przez sąd postępowania z argumentacją o dużym prawdopodobieństwie popełnienia przez niego przestępstwa na szkodę Spółdzielni. Później Sąd Okręgowy w Poznaniu wielokrotnie odmawiał podjęcia postępowania, powołując się na toczące się postępowanie karne. Podjęcie postępowania w 2013 r. po jego uniewinnieniu okazało się spóźnione, gdyż Spółdzielnia była od kilku lat w likwidacji.

Prokuratura i Komenda Powiatowa Policji w C. podały do publicznej wiadomości w prasie lokalnej i telewizji publicznej fakt jego zatrzymania i oskarżenia. Sąd w toku procesu wielokrotnie naruszał jego dobra osobiste przez zamieszczanie w prasie lokalnej ogłoszeń o terminie rozprawy, co go stygmatyzowało. Prokuratura i Komenda Powiatowa Policji w C. powoływali umyślnie niekompetentnych biegłych ze świadomością, że potwierdzą oni w opiniach nieprawdę. Teza dowodowa do opinii strażackiej została sformułowana tendencyjnie, aby działać na jego szkodę.

Sąd Rejonowy w C. naruszył zasady postępowania, gdyż w chwili przekazania mu aktu oskarżenia powinien stwierdzić, że jest niepełny i zwrócić go. Sąd nie zweryfikował opinii biegłych M. R. i L. E. i przez cztery i pół roku zwlekał z powołaniem nowego biegłego, pomimo wiedzy o nieprawidłowościach w ich opiniach. Skutkiem tego musiał pozyskać prywatną opinię, za którą zapłacił 6.000 zł. Okazała się ona przydatna i Sąd na jej podstawie wyrokował. Sąd przez 9 miesięcy nie wyegzekwował wydania opinii przez nowego biegłego i powołał nowego. Nowy biegły wydał opinię dopiero 31 grudnia 2009 r. a Sąd przez 4 miesiące nie interweniował. Sąd winien był powołać nowego biegłego już na początku procesu.

Prokurator przez cały czas postępowania zatajała dowody świadczące o jego niewinności, jak opinia biegłego sporządzona w 2007 r. na użytek postępowania karnego w sprawie nierzetelnego prowadzenia księgowości przez Spółdzielnię. Z opinii tej wynikało, że jest on niewinny. Ten dowód był ukrywany przez prokurator do 2011 r.

Postępowanie karne przeciwko niemu toczyło się przed Sądem Rejonowym w C. w latach 2004 – 2011 i zakończyło się wydaniem wyroku uniewinniającego. Na skutek apelacji Prokuratora Rejonowego Sąd Okręgowy w P. podtrzymał w całości ten wyrok. W uzasadnieniach obu wyroków wskazano, że zarzuty będące podstawą aktu oskarżenia były całkowicie bezpodstawne, a zebrany przez prokuraturę materiał dowodowy nie był wystarczający do przypisania mu winy za zarzucane mu przestępstwa.

Postępowanie karne prowadzone było w sposób przewlekły, a tym samym bezprawny. W jego toku odbyło się co najmniej 10 terminów rozpraw, które nie miały żadnego wpływu na jego wynik. Sama bezprawna długotrwałość postępowania wpłynęła na powstanie szkody. Związek przyczynowy nie może budzić wątpliwości.

Postępowania karne doprowadziło do uszczuplenia jego majątku i utraty korzyści. W jego wyniku stracił płynność i został zmuszony do zaciągania zobowiązań. Ze sporządzonych na jego zlecenie ekspertyz wynika, że łączna jego szkoda wynosi 1.927.700 zł. Składają się na nią: 36.000,00 zł wydatków na obronę w postępowaniu karnym, 231.650,84 zł kosztów zaciągniętych kredytów i pożyczek, 27.646,77 zł kosztów poniesionych na skutek wypowiedzenia umowy leasingowej, 165.740,51 zł starty z likwidacji polis ubezpieczeniowych, 70.213,08 zł utraconych należności

przysługujących mu od Spółdzielni, 1.377.679,47 zł tytułem utraty korzyści z działalności gospodarczej i 18.777,53 zł poniesionych kosztów egzekucji zobowiązań.

Postępowanie karne naraziło go na konieczność poniesienia wydatków. Opłacił koszty adwokata (30.000 zł) oraz opinii eksperckiej wykonanej przez Politechnikę (...) (6.000 zł). Wymuszenie na nim poddania się rygorom poręczenia majątkowego w kwocie 50.000 zł zmusiło go do pożyczania tej kwoty od rodziny i znajomych. Pożyczki te musiał zwrócić w ciągu kilku tygodni ze środków przeznaczonych na finansowanie działalności gospodarczej, co zachwiało jego płynnością. Dlatego 20 lutego 2004 roku zaciągnął pożyczkę w (...) Banku SA 52.694,74 zł, której koszt wyniósł 17.652 zł a 26 lutego 2004 r. zawarł umowę pożyczki hipotecznej z (...) SA na 270.000 zł, której koszt wyniósł 46.214,72 zł. Do czasu zatrzymania korzystał z kredytów kupieckich u swoich dostawców. Z chwilą powzięcia przez nich wiadomości o oskarżeniu go, zażądali oni spłaty swoich należności i odmówili dalszego kredytowania. Skutkiem tego zmuszony został do zaciągnięcia w kwietniu 2004 r. kredytu obrotowego w (...) Bank SA w kwocie 200.000 zł i jego zwiększenia w 2005 r. do 300.000 zł. Pogarszająca się stopniowo sytuacja finansowa firmy spowodowała wypowiedzenie mu umowy w 2008 r. i brak możliwości spłaty kredytu. Kwoty 164.160,72 zł domaga się tytułem kosztów obsługi tego kredytu.

We wrześniu 2005 r. wypowiedziano mu umowę leasingu samochodu R. (...) i został on obciążony kwotą 27.646,77 zł z odsetkami za utratę wartości pojazdu.

W celu obsługi kredytu zaciągniętego w (...) oraz zdobycia środków na adwokata i inne koszty postępowania karnego, sprzedał polisy ubezpieczeniowe swoją i małżonki. Nastąpiło to przed upływem ich ważności w związku z czym odzyskał tylko część wpłaconego kapitału.

Bezzasadne stosowanie w latach 2003 - 2004 środków zapobiegawczych uniemożliwiło mu racjonalne prowadzenie działalności gospodarczej. Niedostępne stało się składanie ofert na przetargi i korzystanie z funduszy unijnych (ze względu na postawienie zarzutów), a także odbywanie podróży służbowych w odleglejsze rejony kraju (konieczność meldowania się co 48 godzin na policji). Przez kolejne lata uczestniczył w 20 posiedzeniach sądowych, co eliminowało go z wykonywania w tym czasie swoich zajęć zawodowych.

Z przedstawionych przyczyn jego przedsiębiorstwo wpadło w pułapkę zadłużeniową. Nie był w stanie spłacić swoich zobowiązań, co prowadziło do ciągłych windykacji. Z tych względów obroty firmy w latach 2004-2006, a następnie w 2009 r. znacznie spadły, a od 2010 r. były zerowe. W rezultacie w lipcu 2012 r. zawiesił działalność gospodarczą, a w kolejnym roku została ona z urzędu wykreślona. Utracone w latach 2005-2012 korzyści to 1.377.679,47 zł.

W marcu 2003 r. uzyskał nakaz zapłaty przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. na kwotę 90.000 zł. Do 20 listopada 2003 r. Spółdzielnia spłaciła część należności głównej. Do zapłaty pozostała kwota 26.000 zł oraz odsetki. Co prawda w styczniu 2013 r. została zawarta ze Spółdzielnią ugoda na 50.000 zł, lecz nie została zrealizowana. Proces karny spowodował zawieszenie egzekucji i w rezultacie sumy te nie zostały zapłacone, ponieważ Spółdzielnia uległa likwidacji. Niezapłacona przez Spółdzielnię kwota niewątpliwie również stanowi szkodę.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego powód wskazał art. 417 k.c.

W piśmie z 29 marca 2017 r. powód sprecyzował, że kwota 167.543,08 zł szkody dochodzonej z tytułu zaciągnięcia kredytów i pożyczek wynika z pomniejszenia kwoty 231.650,84 zł, wyliczonej w złożonej przez niego opinii eksperta, o kwoty 46.455,76 zł jako części kosztów kredytu w (...) Bank (...) SA oraz 17.652 zł kosztów kredytu w (...) Bank SA, które są dochodzone w odrębnym postępowaniu (k. 210).

W odpowiedzi na pozew pozwany reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że kwestionuje roszczenie co do zasady i co do wysokości. W pierwszej kolejności zgłosił zarzut przedawnienia, wskazując, że jego trzyletni termin przewidziany w art. 442 § 1 k.c., który został uchylony, ale ma zastosowanie w tej sprawie, upłynął najpóźniej 24 października 2016 r. Wskazał także,

że powód 26 czerwca 2015 r. wytoczył przeciw niemu przed Sądem Okręgowy w P.powództwo o zapłatę 76.000 zł (...). Roszczenie obejmowało szkody rzekomo poniesione na skutek tych samych bezprawnych działań sądu i prokuratora w postępowaniu karnym, na które powód powołuje się w tym procesie. Wyrokiem z 8 listopada 2016 r. Sąd oddalił powództwo. Powód nie wykazał, aby doszło do bezprawnych działań przeciwko niemu. Wszystkie działania podejmowane w toku postępowania karnego mieściły się w ramach porządku prawnego. Zaoferowany przez powoda materiał dowodowy jest dalece niewystarczający do ustalenia rozmiarów szkody (k. 293-300).

Na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2018 r. powód oświadczył, że dochodzonego roszczenia domaga się także z powodu bezprawnych działań funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w C. (k. 443). W związku z tym Sąd wezwał do udziału w sprawie jako reprezentanta Skarbu Państwa także Komendanta Komendy Powiatowej Policji w C. (k. 444).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód A. K. od 1992 roku prowadził działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Wielobranżowe (...) w P.. W jej ramach od 1 marca 2002 r. do 31 grudnia 2002 r., na podstawie umowy z 17 lipca 2002 r. zawartej ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w S. (dalej powoływanej jako Spółdzielnia) wykonywał w jej budynkach mieszkalnych roboty budowlano – instalacyjne.

(dowód: zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, k. 992 akt (...) SR w C., umowa z 17 lipca 2002 r., k. 23-29 akt (...))

W lutym 2003 r. powód wniósł do sądu gospodarczego Sądu Okręgowego w P.pozew przeciwko Spółdzielni, domagając się zasądzenia na jego rzecz ok. 90.000 zł z tytułu niezaspokojonej części należności przysługujących mu w związku z wykonaniem umowy z 17 lipca 2002 r. W toku tej sprawy doszło do zawieszenia postępowania do czasu zakończenia postępowania karnego, o którym będzie dalej mowa i w którym powód został oskarżony o działanie na szkodę Spółdzielni przy realizacji umowy. Wnioski powoda o podjęcie postępowania przed zakończeniem sprawy karnej były oddalane. Podjęcie postępowania nastąpiło dopiero po prawomocnym zakończeniu procesu karnego.

(twierdzenia powoda, k. 8, 128, 130v, nie zaprzeczone przez pozwanego)

Pismem z 24 kwietnia 2003 r. zarząd Spółdzielni złożył zawiadomienie o popełnieniu przez powoda przestępstw na jej szkodę, polegających na niewykonaniu i nieprawidłowym wykonaniu części prac objętych umową z 17 lipca 2002 r. oraz zawyżeniu faktur. Wskutek powyższego zawiadomienia, postanowieniami wydanymi przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w C. wszczęto najpierw dochodzenie a potem śledztwo. Następnie postanowieniem z 3 października 2003 r. dopuszczono dowód z opinii biegłego z dziedziny realizacji inwestycji L. E. (1). Uzyskana w ten sposób opinia była dla powoda niekorzystana - potwierdziła zarzuty Spółdzielni. Postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w C. z 22 października 2003 r. zażądano od powoda dobrowolnego wydania rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie, w szczególności całości dokumentacji związanej z pracami budowlanymi prowadzonymi w ramach umowy ze Spółdzielnią, a także komputerów. Tym samym orzeczeniem postanowiono dokonać u powoda przeszukania. W jego wyniku zabezpieczono dokumenty związane z wykonywanymi przez powoda pracami. Postanowieniem z 12 grudnia 2003 r. zostały one uznane za dowody rzeczowe.

W dniu 20 listopada 2003 r. powód został zatrzymany. W czasie tej czynności, oświadczył do protokołu, że składa „zażalenie na zatrzymanie”. Zażaleniu nie nadano biegu, jak też nie udzielono powodowi żadnych pouczeń w związku z jego złożeniem w formie ustnej. Tego samego dnia przedstawiono mu zarzuty popełnienia czterech przestępstw i został przesłuchany przez funkcjonariuszy policji. W protokole przesłuchania, po zapoznaniu się z nim a przed jego podpisaniem, powód udzielił dodatkowych wyjaśnień i sprostowań odnośnie sensu i znaczenia jego zaprotokołowanych zeznań. Te jego uwagi zostały wciągnięte do protokołu. W dniach 21 i 22 listopada 2003 r. powód był przesłuchiwany przez prokuratora. Po zakończeniu tej czynności został zwolniony. Jeszcze w trakcie zatrzymania - 21 listopada 2003 r. ustanowił obrońcę.

Postanowieniem z 22 listopada 2003 r. prokurator zastosował wobec powoda dozór policji (zobowiązując go do stawiania się 3 razy w tygodniu w Komendzie Powiatowej Policji w C.), poręczenie majątkowe w kwocie 50.000 zł oraz zakaz opuszczania kraju, połączony z zatrzymaniem paszportu. Powód nie złożył zażalenia na zastosowane wobec niego środki zapobiegawcze, natomiast 24 i 27 listopada 2003 r. wpłacił sumę poręczenia, zaś 25 listopada 2003 roku złożył paszport.

(dowód: zawiadomienie o przestępstwie, k. 325, postanowienia o wszczęciu dochodzenia i śledztwa, k. 305 i 306, postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, k. 307, opinia biegłego, k. 308-315, postanowienie i protokół z 22.10.2003 r., k. 328 i 329-330, postanowienie z 12.12.2003 r. i wykaz dowodów rzeczowych, k. 331-332, protokół zatrzymania, k. 325, postanowienie o przedstawieniu zarzutów, k. 326-327, protokoły przesłuchania, k. 963-65, 966-973, 1025-1027 akt (...), pełnomocnictwo, k. 977 akt (...), postanowienie o zastosowaniu środków zabezpieczających, k. 333-335, protokoły przyjęcia poręczenia i dowody wpłaty, k. 336-339)

W toku dalszego śledztwa prokurator postanowieniem z 1 grudnia 2003 r. powołał biegłego z dziedziny pożarnictwa - Z. W. (1) a następnie postanowieniem z 5 grudnia 2003 r. biegłego z dziedziny księgowości i rachunkowości - M. R. (2). Tezy dowodowe dla biegłych zostały oparte o wnioski wcześniejszej opinii biegłego L. E. (1). Akta sprawy zostały wysłane do biegłego M. R. (2) 17 grudnia 2003 r. Biegły M. R. (2) sporządził opinię, która była dla powoda niekorzystna.

Pismem z 25 listopada 2003 r. powód zwrócił się do prokuratora o wydanie kopii dokumentów z akt sprawy, wskazując, że są mu potrzebne do sprawy cywilnej przeciwko Spółdzielni. Pismem z 17 grudnia 2003 r. prokurator poinformował go, że nie ma możliwości wydania kopii dokumentów, gdyż akta zostały przekazane biegłemu.

(dowód: postanowienia z 1 i 5 grudnia 2003 r., k. 238 i 239 akt (...), opinia biegłego, k. 342-347, pismo powoda, k. 361, odpowiedź prokuratora, k. 362)

W dniu 27 lutego 2004 r. prokurator wniósł przeciwko powodowi oraz czterem innym osobom akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w C.. Powód został oskarżony o cztery przestępstwa: 1) sprowadzenie, wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego zdrowiu i życiu wielu osób przez wadliwe wykonanie modernizacji instalacji wentylacyjno - kominowej w budynkach Spółdzielni, 2) poświadczenie nieprawdy w protokole końcowego odbioru robót budowlanych, że instalacja została wykonana zgodnie z projektem, choć prace nie zostały faktycznie zakończone, 3) doprowadzenie Spółdzielni do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez doprowadzenie do podpisania protokołu końcowego odbioru robót, potwierdzającego wykonanie całości prac zgodnie z projektem, choć prace nie zostały wykonane i przyjęcie wynagrodzenia, 4) doprowadzenie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenia jej w błąd przez wystawienie faktur obciążających Spółdzielnię za wykonanie robót, które nie zostały wykonane, co stało się podstawą wypłaty na rzecz Spółdzielni częściowo nienależnej subwencji. W akcie oskarżenia prokurator zawniósł o przesłuchania 5 oskarżonych, 183 świadków i 6 biegłych.

(dowód: akt oskarżenia, k. 349-359, pismo prokuratura z 27.02.2004 r., k. 360)

W dniu 19 marca 2004 r. obrońca powoda złożył wniosek o uchylenie stosowanego wobec niego poręczenia i zmianę dozoru. Postanowieniem z 26 marca 2004 r. Sąd Rejonowy zmienił środek zapobiegawczy, ograniczając obowiązek stawiennictwa powoda w jednostce policji do jednego razu w tygodniu i nie uwzględnił wniosku o uchylenie poręczenia majątkowego. Na to postanowienie w części dotyczącej poręczenia zażalenie złożył obrońca powoda. Postanowieniem z 17 kwietnia 2004 r. Sąd uchylił postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W jego wyniku, postanowieniem z 18 maja 2004 r. Sąd ograniczył kwotę poręczenia do 30.000 zł. W dniu 14 czerwca 2004 r. obrońca powoda złożył wniosek o uchylenie stosowanych wobec powoda środków zapobiegawczych. Z kolei sam powód 23 czerwca 2004 r. wniósł o uchylenie poręczenia majątkowego. Postanowieniem z 8 lipca 2004 r. Sąd uchylił wobec powoda zakaz opuszczania kraju i dozór policji, natomiast nie uwzględnił wniosku o uchylenie poręczenia majątkowego. Powód nie wniósł na to postanowienie zażalenia.

W dniu 2 sierpnia 2004 roku powód złożył kolejny wniosek o uchylenie poręczenia majątkowego. Postanowieniem z 10 sierpnia 2004 r. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku. Powód nie wniósł zażalenia. W dniu 17 sierpnia 2004 r. powód znowu złożył wniosek o uchylenie poręczenia. Postanowieniem z 26 sierpnia 2004 r. Sąd wniosku nie uwzględnił a 3 września 2004 r. obrońca powoda zaskarżył to postanowienie zażaleniem. Postanowieniem z 4 października 2004 r. Sąd zmienił zaskarżone postanowienie i zmniejszył kwotę poręczenia do 10.000 zł. Na rozprawie 16 kwietnia 2005 r. powód złożył następny wniosek o uchylenie poręczenia. Postanowieniem z 18 kwietnia 2005 r. Sąd uchylił poręczenie majątkowe.

(dowód: wniosek obrońcy, k. 1996, postanowienie SR z 26.03.2004 r., k. 2000, zażalenie, k. 2005, postanowienie SR z 17.04.2004 r., k. 2016, postanowienie SR z 18.05.2004 r., k. 2019, wniosek obrońcy, k. 2061, wniosek powoda, k. 2104, postanowienie SR z 8.07.2004 r., k. 2126, wniosek powoda, k. 2179, postanowienie SR w protokole z 8.07.2004 r., k. 2186v, wniosek powoda, k. 2207, postanowienie SR z 26.08.2004 r., k. 2215, zażalenie obrońcy, k. 2218, postanowienie SR z 4.10.2004 r., k. 2247 akt, wniosek powoda, k. 2321, postanowienie SR z 4.10.2004 r., k. 2326 - wszystkie wyżej powołane karty z akt (...))

W toku procesu karnego, z uwagi na konieczność zawiadamiania 164 pokrzywdzonych, Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w C. zlecał zamieszczanie w lokalnym Tygodniku (...) ogłoszeń, że „Sąd Rejonowy w C. II Wydział Karny, prowadzący postępowanie karne w sprawie (...) przeciwko J. K. (1), A. K., Z. W. (2), S. W. i E. M., oskarżonym o przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 i 3 k.k. i inne”, zawiadamia pokrzywdzonych, iż rozprawa przeciwko oskarżonym odbędzie się w określonym miejscu i terminie.

(dowód: protokoły rozprawy, k. 2036, 2186, 2196 akt (...), przykładowe zlecenia, k. 364 akt sprawy i k. 2339, 2382 akt (...), przykładowe ogłoszenie, k. 363)

Wyrokiem z 10 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w C. uniewinnił powoda od zarzucanych mu czynów.

(twierdzenia powoda przyznane przez pozwanego)

W związku z apelacją prokuratora, która wpłynęła 22 września 2011 r., akta 12 stycznia 2012 r. zostały wysłane do Sądu Okręgowego w P..

(dowód: apelacja, k. 4064, pismo przewodnie, k. 4097 akt (...))

Sąd Okręgowego w Poznaniu, po rozpoznaniu apelacji prokuratora, wyrokiem z 23 lutego 2012 r. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

(twierdzenia powoda przyznane przez pozwanego)

W dniu 2 września 2004 r. powód u innego przedsiębiorcy zaciągnął pożyczkę w kwocie 30.000 zł na okres do 1 października 2004 r.

W okresie od 14 marca 1994 r. do 17 marca 2004 r. powód objęty był ochroną z tytułu umowy ubezpieczenia na życie zawartej z (...) Towarzystwem (...). Ochrona obejmowała śmierć oraz inwalidztwo, śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku i śmierć dziecka. Zakończenie umowy nastąpiło przed upływem okresu ubezpieczenia wskutek rezygnacji powoda. W związku z tym został mu wypłacony zgromadzony kapitał 4.470,78 zł. Suma ubezpieczenia wynosiła 27.626 zł.

Powód w okresie od 7 lutego 2000 r. do 9 kwietnia 2004 r. objęty był ochroną z tytułu umowy kapitałowego ubezpieczenia na życie zawartej z Towarzystwem (...) SA. Ochrona obejmowała śmierć i inwalidztwo wskutek nieszczęśliwego wypadku oraz poważne zachorowanie. Zakończenie umowy nastąpiło przed upływem okresu ubezpieczenia wskutek rezygnacji powoda. W związku z tym został mu wypłacona wartość wykupu 4.591,51 zł. Suma

ubezpieczenia wynosiła maksymalnie 116.959,30 zł (w razie inwalidztwa wskutek nieszczęśliwego wypadku). Umowa obejmowała też prawo do otrzymania - po jej zakończeniu - sumy ubezpieczenia (w nieznanej wysokości).

Powód 23 lutego 2004 r. zawarł z (...) Bank (...) SA umowę kredytu w rachunku bieżącym na kwotę 200.000 zł. Na mocy kolejnych aneksów kwota kredytu została zwiększona do 300.000 zł. W dniu 28 lutego 2008 r. kwota niespłaconego kredytu - 311.928,08 zł stała się w całości wymagalna a w dniu 9 kwietnia 2008 r. Bank wystawił bankowy tytuł egzekucyjny i prowadził na jego podstawie przeciw powodowi egzekucję.

(dowód: umowa pożyczki, k. 84 akt (...), pismo (...) Towarzystwo (...) z 14.05.2004 r., k. 86 akt (...), pismo Towarzystwa (...) SA, k. 87 akt (...), pismo (...) Bank (...) SA, k. 88-90 akt (...))

Powód 20 lutego 2004 r. zaciągnął w (...) Banku SA pożyczkę na kwotę 52.694,74 zł z terminem spłaty 20 luty 2007 r. Spłacił ją do 28 sierpnia 2007 r.

Żona powoda w okresie od 18 marca 1994 r. do 17 marca 2004 r. objęta była ochroną z tytułu umowy ubezpieczenia na życie zawartej z (...) Towarzystwem (...). Ochrona obejmowała śmierć oraz inwalidztwo, śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku i śmierć dziecka. Zakończenie umowy nastąpiło przed upływem okresu ubezpieczenia wskutek rezygnacji żony powoda. W związku z tym został jej wypłacony zgromadzony kapitał 4.613,29 zł. Suma ubezpieczenia wynosiła 26.292 zł.

Żona powoda w okresie od 20 czerwca 2000 r. do 15 kwietnia 2004 r. objęta była ochroną z tytułu umowy kapitałowego ubezpieczenia na życie zawartej z Towarzystwem (...) SA. Ochrona obejmowała śmierć i inwalidztwo wskutek nieszczęśliwego wypadku oraz poważne zachorowanie. Zakończenie umowy nastąpiło przed upływem okresu ubezpieczenia wskutek rezygnacji żony powoda. W związku z tym została jej wypłacona wartość wykupu 3.688,27 zł. Suma ubezpieczenia wynosiła maksymalnie 137.413,42 zł (w razie inwalidztwa wskutek nieszczęśliwego wypadku). Umowa obejmowała też prawo do otrzymania - po jej zakończeniu - sumy ubezpieczenia (w nieznanej wysokości).

(twierdzenia powoda, k. 150, 152, 156, nie zaprzeczone przez pozwanego)

Postanowieniem z 8 czerwca 2006 r. (w sprawie (...)) Prokurator Rejonowy w K.umorzył śledztwo wszczęte wskutek zawiadomienia powoda w sprawie:

- przeciwko Z. M. i A. S. podejrzanym o to, że w dniu 22 listopada 2003 r. w P., będąc funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w C., działając wspólnie i w porozumieniu, podczas przeszukania dokonanego w Przedsiębiorstwie Wielobranżowym (...) w P. należącym do A. K., poświadczyli nieprawdę w protokole przeszukania w ten sposób, że wpisali w ww. protokole pod pozycją 1 segregator koloru czerwonego z zawartością dokumentów, podczas gdy ww. segregator został zabezpieczony w innym miejscu, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego,
- w sprawie usunięcia przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w C. z akt sprawy (...) protokołu wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 19 listopada 2003 r. na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej w S., tj. o przestępstwo z art. 276 k.k., wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono,
- w sprawie nakłaniania w październiku 2003 r. w C. biegłego z zakresu rozliczania i kosztorysowania inwestycji L. E. (1) przez funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w C. do poświadczenia nieprawdy w wydanej opinii, tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa,
- w sprawie poświadczenia nieprawdy przez biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości M. R. (2) w opinii wydanej w dniu 29 stycznia 2004 r. do sprawy (...) prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w C., tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k., wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa,

- w sprawie przerobienia dokumentu w listopadzie 2003 r. w C. w postaci protokołu przesłuchania A. K. przez prowadzących postępowanie przygotowawcze o sygn. (...), tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono,
- w sprawie tworzenia fałszywych dowodów i zatajania dowodów niewinności A. K. w sprawie (...) Prokuratury Rejonowej w C. przez prowadzących ww. postępowanie funkcjonariuszy KPP w C. i prokuratora nadzorującego, tj. przestępstwo z art. 235 k.k. i art. 236 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa,
- w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy KPP w C. w listopadzie 2003 r. dotyczących zażalenia złożonego przez A. K. na jego zatrzymanie do Sądu Rejonowego w C., tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono,
- w sprawie doprowadzenia A. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w czasie prowadzonego przeciwko niemu postępowania przygotowawczego o sygn. akt (...) Prokuratury Rejonowej w C. przez prowadzących ww. śledztwo, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono,
- w sprawie zniszczenia postanowienia o przeszukaniu i protokołu przeszukania w biurze radcy prawnego J. K. (2) w listopadzie 2003 r. w budynku Prokuratury Rejonowej w C. przez funkcjonariusza KPP w C., tj. o przestępstwo z art. 276 k.k., wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono.

Powyższe postanowienie powód zaskarżył zażaleniem. Postanowieniem z 17 listopada 2006 r. Sąd Rejonowy w C. w sprawie (...) utrzymał je w mocy.

(dowód: pismo prokuratora z 28.07.2006 r., k. 267-268 akt (...), postanowienie SR w C. z 17.11.2006 r., k. 269-274 akt (...))

Postanowieniem z 21 grudnia 2012 r. Prokurator Rejonowy w G. umorzył śledztwo w sprawie m. in.:

- przekroczenia uprawnień i bezprawnego pozbawienia wolności A. K. w dniu 20 listopada 2003 r. w C. przez funkcjonariuszy miejscowej KPP i prokuratora miejscowej Prokuratury Rejonowej w toku prowadzonego śledztwa (...) i działania przez to na szkodę jego interesu, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego;
- niedopełnienia obowiązków w listopadzie 2003 r. w C. przez funkcjonariuszy miejscowej KPP poprzez nienadanie biegu zażaleniu A. K. na zatrzymanie dokonane 20 listopada 2003 r. w toku prowadzonego śledztwa (...) i działania przez to na jego szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone;
- niedopełnienia obowiązków w listopadzie 2003 r. w C. przez prokuratora miejscowej Prokuratury Rejonowej poprzez nienadanie biegu złożonemu przez A. K. zażaleniu na zatrzymanie dokonane 20 listopada 2003 r. w toku prowadzonego przeciwko niemu śledztwa (...) i działania przez to na szkodę jego interesu, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego;
- w sprawie tworzenia w C. fałszywych dowodów i zatajania dowodów niewinności A. K. w postaci między innymi opinii biegłego P. i protokołu z przeprowadzonej wizji lokalnej w sprawie (...) miejscowej Prokuratury Rejonowej przez prowadzących śledztwo funkcjonariuszy miejscowej KPP i prokuratora nadzorującego, tj. przestępstwo z art. 235 k.k. i art. 236 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wobec stwierdzenia że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone;
- nakłaniania w październiku 2003 r. w C. przez funkcjonariuszy miejscowej KPP biegłego L. E. (1) do sporządzenia fałszywej opinii w prowadzonym przeciwko A. K. śledztwie (...), tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art.

233 § 1 i § 4 k.k. wobec stwierdzenia, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone;

- w sprawie doprowadzenia w C. A. K. przez funkcjonariuszy miejscowej KPP i prokuratora miejscowej Prokuratury Rejonowej do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 90.000 zł, wynikającą z nakazu zapłaty przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej, poprzez wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego (...) i umożliwienie jej przez to wyzbycia się majątku, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., wobec stwierdzenia, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone.

(dowód: postanowienie z 21.12.2012 r., k. 275 - 278 akt (...))

W dniu 24 października 2013 r. powód złożył w Sądzie Rejonowym w W.wniosek o zawezwanie Skarbu Państwa – Prokuratora Rejonowego w C. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 1.927.700 zł z tytułu roszczeń dochodzonych częściowo w niniejszym procesie. W odpowiedzi przeciwnik wniosku oświadczył, że nie jest możliwe zawarcie ugody. Posiedzenie w tej sprawie odbyło się 6 grudnia 2013 r.

(dowód: wniosek z 24.10.2013 r., k. 286 akt (...), wezwanie, k. 372, pismo Prokuratora Okręgowego w P., k.373)

Pozwem wniesionym do Sądu Okręgowego w P.14 października 2015 r. powód domagał się zasądzenia od Skarbu Państwa - reprezentowanego przez Prezesa Sądu Rejonowego w C. i Prokuratora Rejonowego w C. - 76.000 zł z ustawowymi odsetkami od 7 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty. W piśmie z 4 listopada 2015 r. powód wyjaśnił, iż na żądane 76.000 zł składają się: 58.000 zł tytułem odszkodowania związanego z poniesionymi kosztami kredytów i pożyczek, które zaciągnął, celem spłacenia zobowiązań związanych z wypowiedzeniem kredytów kupieckich, które z kolei zostały wypowiedziane w związku z toczącym się wobec niego postępowaniem karnym oraz 18.000 zł tytułem odszkodowania związanego z kosztami, które poniósł w związku z toczącym się wobec niego postępowaniem karnym. Z kolei w piśmie - z 1 marca 2016 r. powód wskazał, że żądane 76.000 zł stanowi sumę następujących kwot: 17.652 zł kosztów kredytu, który musiał zaciągnąć w (...) Banku SA, z powodu zmuszenia go do złożenia poręczenia majątkowego, 11.892,24 zł stanowiącej część straty jaką poniósł w wyniku sprzedaży polis ubezpieczeniowych swojej i swojej małżonki, do której został zmuszony na skutek nałożenia na niego poręczenia majątkowego oraz 46.455,76 zł kosztów kredytu zaciągniętego w (...) Bank (...) SA, który musiał wziąć, gdyż podanie do publicznej wiadomości faktów zatrzymania go i oskarżenia spowodowało utratę przez niego wiarygodności u kontrahentów. Podstawę faktyczną tego powództwa powód określił niemal identycznie, jak w sprawie niniejszej.

Wyrokiem z 8 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w P. powództwo oddalił. Apelacja powoda - po ponownym rozpoznaniu sprawy - ostatecznie została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w P.z 8 maja 2019 r. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powoda od tego wyroku.

(dowód: pozew, k. 1-7, pisma powoda z 4.11.20215 r., k. 96-97 i z 1.03.2016 r., 141-151, z 20.04.2016 r., k. 173-176, wyrok SO, k. 397, wyrok SA, k. 596, postanowienie SN, k. 666 - wszystkie powołane numery kart z akt (...))

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o poniższą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te powołane przez powoda fakty, które pozwany przyznał wprost albo pośrednio, mając przy tym na uwadze, że przyznanie miało potwierdzenie w dowodach, więc nie budziło wątpliwości.

Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Powód złożył do akt kserokopie dokumentów - pism (...) Bank SA i ubezpieczycieli, z którymi jego żonę łączyły umowy ubezpieczenia na życie. Było to w istocie równoznaczne ze zgłoszeniem twierdzeń o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Po doręczeniu mu tych kopii, pozwany nie poddał w wątpliwość istnienia odwzorowanych w nich dokumentów. Zaznaczyć

trzeba, że za zakwestionowanie istnienia tych dokumentów nie mogło być uznane ogólne stwierdzenie pozwanego, że zaprzecza wszystkim twierdzeniom, których wprost nie przyznaje. Stwierdzenie takie, jako nie odpowiadające wymogom wynikającym z art. 210 § 2 k.p.c. (zarówno w poprzednim, jak i w aktualnym brzmieniu), nie odnosiło żadnego skutku procesowego. Nie odniesienie się do twierdzeń o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z powołanych kopii stanowiło nie wypowiedzenie się co do objętych nimi faktów, co pozwalało uznać je za przyznane, gdyż pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy (art. 230 k.p.c.).

Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały na podstawie art. 230 k.p.c. przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały złożone w oryginałach lub odpisach. Wiarygodność i wartość dowodowa tych dokumentów nie były kwestionowane i nie wywoływały wątpliwości Sądu.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej wskazane jako podstawa ustaleń. Znajdowały się one w oryginałach albo odpisach w aktach spraw dołączonych do niniejszej sprawy: (...) i (...). Nie budziły one wątpliwości co do autentyczności i zgodności treści z prawdą. Odpisy nie wywoływały też zastrzeżeń co do zgodności z oryginałami. Ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary.

W ocenie Sądu w pełni wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Autentyczność i zgodność treści z prawdą tych dokumentów nie była kwestionowana.

Zeznania powoda Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie faktów bezspornych albo znajdujących potwierdzenie w innym wiarygodnym materiale dowodowym. Odnośnie okoliczności spornych, dotyczących zwłaszcza przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, zeznania powoda, o ile nie miały wiarygodnego potwierdzenia, miały zbyt niską moc dowodową (siłę przekonywania), aby tylko na ich podstawie dokonywać istotnych dla sprawy ustaleń. Jest to oczywiste w świetle faktu, że powód był osobiście i materialnie wysoce zainteresowany wygranem procesu, był też w niego silnie emocjonalnie zaangażowany, gdyż czuł się głęboko pokrzywdzony postępowaniem karnym, w którym był oskarżonym. Powodowało to, że miał silną motywację do składania nieprawdziwych albo silnie tendencyjnych zeznań.

Na rozprawie 5 lutego 2021 r. Sąd oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka T. I. (k. 505), gdyż spowodowałoby to jedynie przedłużenie postępowania. Świadek ten był jedynie autorem opinii prywatnej dotyczącej wysokości szkody, którą powód zamówił w celu dochodzenia roszczeń i którą złożył do akt. Mógłby więc jedynie potwierdzić jej tezę. Świadek natomiast nie miał żadnej własnej, nie pochodzącej od powoda i z dostarczonych przez niego dokumentów, wiedzy na temat przebiegu postępowania karnego, funkcjonowania działalności gospodarczej powoda przed jego wszczęciem i w jego trakcie, czy przyczyn i mechanizmów zaciągania i spłaty zobowiązań, a więc faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. To, że nie miał takiej wiedzy wynikało wprost z jego opinii, w której wskazywał na informacje i dokumenty uzyskane od powoda, jako jedyną podstawę przyjętych wielkości i założeń. Przy czym wspomniane dokumenty zostały dołączone do akt sprawy i były dostępne dla Sądu.

Na rozprawie 5 lutego 2021 r. Sąd pominął wnioskowany przez powoda dowód z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości. Bezpośrednią przyczyną takiej decyzji było to, że powód nie wpłacił zaliczki na koszty opinii. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód nie korzystał ze zwolnienia od kosztów w tym zakresie (k. 241 i 251). Wezwany po raz pierwszy do uiszczenia zaliczki, ponowił wniosek o zwolnienie od kosztów (k. 286), który został odrzucony (k. 387). Po kolejnym wezwaniu go o zaliczkę, powód znowu złożył wniosek o zwolnienie od kosztów, powołując się na nowe okoliczności (k. 452). Z uwagi na zawieszenie postępowania (k. 445), Sąd wstrzymał się z rozpoznaniem tego wniosku do czasu jego podjęcia. Po podjęciu postępowania, powód został wezwany do złożenia w terminie 7 dni aktualnego oświadczenia majątkowego (k. 473), czego nie uczynił. Wprawdzie wniósł o przedłużenie tego terminu (k. 478), ale powołał się na okoliczności, które nie uzasadniały takiego wniosku. Skoro choroba nie uniemożliwiła mu sporządzenia i wysłania pism z 12 listopada 2020 r., to z pewnością mógł też wypełnić oświadczenie majątkowe, którego formularz został mu dostarczony. Dlatego jego wniosek o zwolnienie od kosztów został oddalony

(k. 480). Powód tego postanowienia nie zaskarżył. W konsekwencji został wezwany o zaliczkę (k. 484), ale jej nie zapłacił.

Zaznaczyć trzeba, że podstawą do pominięcia dowodu z opinii biegłego było także to, że powód nie dostarczył materiału dowodowego, na podstawie którego biegły mógłby opiniować co do wysokości szkody, jak też to, że roszczenie powoda nie zostało wykazane co do zasady i wnioskowana przez niego opinia nie mogłyby zmienić tego stanu rzeczy.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem procesu cywilnego jest roszczenie procesowe uzewnętrznione w formie powództwa. Składa się ono z dwóch elementów: żądania i podstawy faktycznej. Sformułowanie ich jest obowiązkiem powoda, który czyni to w pozwie, zakreślając w ten sposób zakres rozpoznania sprawy przez sąd. Sąd może uwzględnić żądanie pozwu tylko wtedy, gdy okaże się, że temu żądaniu (roszczeniu procesowemu) odpowiada stosowne roszczenie przewidziane w przepisach prawa materialnego. W każdym jednak przypadku warunkiem badania, czy istnieje odpowiednie roszczenie materialnoprawne jest, aby dokonane w sprawie ustalenia potwierdziły przytoczone przez powoda fakty, z których wywodzi swoje żądanie, czyli podstawę faktyczną powództwa. Innymi słowy warunkiem uwzględnienia powództwa jest istnienie normy prawnej, która dotyczy sytuacji faktycznej, z której powód wywodzi swoje żądanie.

Stosownie do art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W procesie cywilnym realizację zawartą w tym przepisie reguły zapewniają art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c. W myśl art. 3 k.p.c., strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Z kolei art. 232 k.p.c. stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę.

Powód korzystne dla siebie skutki prawne – w postaci roszczenia wobec pozwanego o zapłatę odszkodowania – wywodził z deliktu, a ściślej z wielu deliktów (czyli czynów niedozwolonych) pozwanego Skarbu Państwa, związanych z tokiem postępowania karnego, w którym go zatrzymano, postawiono mu zarzuty, postawiono w stan oskarżenia a w końcu uniewinniono. W związku z tym zobowiązany był zaoferować dowody, które pozwoliłyby ustalić, że do zarzucanych przez niego czynów (deliktów) faktycznie doszło. Co do zasady powinien to być uczynić już w pozwie (art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. - w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu).

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że Sąd dwukrotnie otwierał powodowi dodatkowy termin na zgłaszanie nowych twierdzeń i dowodów - pod rygorem pominięcia w razie zgłoszenia ich po terminie. Pierwszy raz było to po złożeniu odpowiedzi na pozew (k. 388, 389, 391), w której pozwany podniósł także zarzut nieudowodnienia roszczenia, a drugi raz, po podjęciu postępowania po prawomocnym zakończeniu sprawy (...), kiedy to powodowi znany był już wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8 maja 2019 r., w którym wyraźnie zostały wskazane braki zaoferowanego przez niego materiału dowodowego (k. 472, 473, 476). W tym drugim przypadku, na wniosek powoda wyznaczony mu termin został dodatkowo wydłużony (k. 477, 480v, 481). Mimo tego powód ani za pierwszym ani za drugim razem swoich twierdzeń nie uzupełnił i żadnych dodatkowych wniosków dowodowych nie złożył.

Powód w ramach podstawy faktycznej powództwa powoływał się na następujące czyny niedozwolone:

- 1) zastraszanie go przez policjantów i prokuratora groźbą tymczasowego aresztowania w trakcie przesłuchań z 20, 21 i 22 listopada 2003 r. (k. 5),
- 2) nieprzekazanie do rozpoznania sądowi jego zażalenia na zatrzymanie (k. 5),
- 3) wymuszenie na nim w prokuraturze zgody na poddanie się środkom zapobiegawczym (k. 5),
- 4) dokonanie przez policjantów zmiany treści jego zeznań złożonych do protokołu z 20 listopada 2003 r. (k. 6-7),

- 5) zarekwirowanie z kancelarii jego prawnika dokumentów dotyczących sprawy o zapłatę przeciwko Spółdzielni oraz bezpodstawną odmowę wydania mu ich kopii na jego wnioski z 25 listopada 2003 r. (k. 7-8),
- 6) podanie przez osoby prowadzące postępowanie przygotowawcze do publicznej wiadomości w prasie lokalnej i telewizji publicznej faktu jego zatrzymania i oskarżenia (k. 8),
- 7) wielokrotne zamieszczanie przez sąd w toku procesu ogłoszeń prasowych o kolejnych terminach rozpraw (k. 9),
- 8) umyślne powołanie niekompetentnych biegłych: L. E. (1) i M. R. (2) (k. 9-10 - powód w tej części pozwu wskazał też na biegłego Z. W. (1), ale nie postawił mu żadnych zarzutów, w szczególności niekompetencji),
- 9) tendencyjne sformułowanie tezy dowodowej dla biegłego Z. W. (1) (k. 10),
- 10) niedokonanie przez sąd zwrotu aktu oskarżenia prokuratorowi na podstawie art. 344a k.p.k., niezwyfikowanie przez sąd na początku procesu opinii biegłych i zwlekanie przez cztery i pół roku z powołaniem nowego biegłego (k. 10-11),
- 11) zatajanie przez prokuratora przez cały okres postępowania karnego dowodów świadczących o jego niewinności (k. 11-12),
- 12) nadmierną długość postępowania karnego na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem pierwszej instancji (k. 12-13 w zw. z k. 443),
- 13) bezzasadne stosowanie wobec niego środków zapobiegawczych (k. 17).

Spośród powyższych twierdzeń, tworzących podstawę faktyczną powództwa, powód w toku procesu nie udowodnił tego, że: był zastraszany przez policjantów i prokuratora groźbą tymczasowego aresztowania w trakcie przesłuchań 20, 21 i 22 listopada 2003 r. (pkt 1), policjanci dokonali zmiany treści jego zeznań złożonych do protokołu z 20 listopada 2003 r. (pkt 3), osoby prowadzące postępowanie przygotowawcze podały do publicznej wiadomości fakty jego zatrzymania i oskarżenia - przez zamieszczanie w prasie lokalnej i telewizji publicznej informacji na ten temat (pkt 5), w sprawie byli umyślnie powoływani niekompetentni biegli (pkt 7) oraz prokurator przez cały okres postępowania karnego zatajał dowody świadczące o jego niewinności (pkt 10).

Powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że w czasie przesłuchania był przez funkcjonariuszy policji zastraszany. To samo dotyczy dokonania przez nich zmiany treści jego zeznań w protokole przesłuchania z 20 listopada 2003 r. Wskazać trzeba, że w czasie tego przesłuchania, po przeczytaniu swoich zaprotokołowanych zeznań powód zgłosił uwagi (wyjaśnienia i sprostowania), które zostały wciągnięte do protokołu i w ten sposób stały się jego częścią. Nie sposób więc mówić o jakimkolwiek przeinaczeniu jego zeznań, nawet nieumyślnym, skoro swoimi uwagami powód doprowadził do nadania tym zeznaniom sensu zgodnego z intencją i treścią jego wypowiedzi. Podkreślenia też wymaga, że w zakresie przerobienia protokołu, na skutek zawiadomienia powoda było prowadzone postępowanie karne, które zakończyło się umorzeniem, wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono.

Powód nie zaoferował jakichkolwiek dowodów potwierdzających, że w prokuraturze wymuszano na nim zgodę na poddanie się środkom zapobiegawczym. Przy czym jego twierdzenia w tym przedmiocie były dodatkowo wysoce niewiarygodne, gdyż taka zgoda nie była prokuratorowi do niczego potrzebna, więc nie miał powodu jej wymuszać. Prokurator wystąpił o środki zapobiegawcze wobec powoda a sąd je zastosował, zgodnie z jego wnioskiem.

Powód nie wykazał, że policjanci lub prokurator zamieszczali w prasie i telewizji informacje na temat jego zatrzymania i oskarżenia. Jako dowody w tym zakresie powołał wyłącznie trzy publikacje w lokalnych periodykach (k. 9). Natomiast nawet nie wskazał na jakikolwiek program telewizyjny. Wspomniane publikacje prasowe nie stanowiły materiałów pochodzących od organów prowadzących postępowanie karne, ale artykuły dziennikarzy. Zatem to ci dziennikarze i ich wydawcy, a nie policjanci lub prokurator, zamieszczali w prasie zawarte w nich treści i podawali je w ten sposób do publicznej wiadomości. W tych okolicznościach można byłoby mówić, co najwyżej o przekazywaniu dziennikarzom

przez policjantów lub prokuratora informacji dotyczących powoda, a nie o ich zamieszczeniu w prasie, co zarzucał powód.

Niezależnie od powyższego, dodatkowo można wskazać, że powołany przez powoda artykuł z 19 sierpnia 2003 r. (k. 180 akt (...)) pochodzi sprzed jego zatrzymania i postawienia mu zarzutów i już tylko z tego powodu nie zawiera żadnych informacji na ten temat. Wskazano w nim jedynie, że 1 lipca 2003 r. wszczęto śledztwo w sprawie znacznej szkody wynikającej z nadużycia uprawnień i niegospodarności w Spółdzielni. Przy czym artykuł koncentrował się na zarzutach względem byłego prezesa Spółdzielni, współoskarżonego z powodem J. K. (1), natomiast do powoda odnosił się tylko pobocznie. Z artykułu nie wynika także, aby zawarte w nim informacje, dotyczące powoda, pochodziły od osób prowadzących postępowanie przygotowawcze. W pozostałych dwóch artykułach, na które powód się powołuje, nie zostało ujawnione jego nazwisko. Figuruje on w nich jako A. K., więc nie można ich uznać za dowód tego, że za ich pośrednictwem doszło do bezprawnego upublicznienia faktów jego zatrzymania i postawienia mu zarzutów.

Powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że w sprawie umyślnie zostali powołani niekompetentni biegli: L. E. (1) i M. R. (2). Takie stwierdzenie budziło poważne wątpliwości już w świetle faktu, że ci biegli w chwili zlecenia im opinii byli stałymi biegłymi sądowymi w dziedzinach objętych opiniowaniem. Wybór biegłych z listy, a więc zweryfikowanych przed wpisem na nią, nakazywał domniemywać, że wybrano specjalistów wystarczająco kompetentnych do wywiązania się z zadań, które im postawiono. Tym bardziej, że biegli podjęli się ich. Tym silniejsze powód powinien był przedstawić dowody, że wybrano biegłych niekompetentnych i to umyślnie. Tymczasem ograniczył się on do bezzasadnych zarzutów i wniosków nie wynikających z przesłanek, na których się opierały.

Zarzut niekompetencji biegłego E. powód oparł na twierdzeniu o nierzetelności jego opinii, czego miało dowodzić podanie przez niego nieprawdziwych danych w rachunku i karcie pracy. Jest to wnioskowanie oczywiście wadliwe. Z tego, że biegły w rachunku i karcie pracy podał nieprawdziwe dane nie wynika, że sporządzona przez niego opinia jest nierzetelna, czy też z innego powodu bezwartościowa.

Z kolei biegłemu R. powód zarzucał niesamodzielną przy opiniowaniu. Biegły ten faktycznie w treści swojej opinii wskazał, że w zakresie nieprawidłowości przy realizacji inwestycji oparł się na wcześniejszej opinii biegłego z dziedziny rozliczania i kosztorysowania inwestycji L. E. (1). Nie sposób jednak tego oceniać w kategoriach niesamodzielnosci w opiniowaniu, jak chce powód. M. R. (2) był powołany jako biegły z dziedziny rachunkowości i finansów. Miał przygotować opinię, co do tego, jakie nieprawidłowości wystąpiły w trakcie finansowania inwestycji i w jakiej wysokości straty poniosła Spółdzielnia (k. 342v). Nie mając kompetencji do oceny wystąpienia nieprawidłowości, oparł się na wnioskach z opinii biegłego E.. W inny sposób nie byłby w stanie wykonać opinii w części dotyczącej wyliczenia wysokości szkody, które to zadanie leżało w granicach jego kompetencji. Fałszywie wnioski jego opinii były więc konsekwencją wadliwości opinii biegłego E. a nie niesamodzielnosci czy nierzetelności jego własnej opinii.

Powód nie wykazał swoich twierdzeń, że prokurator przez cały okres postępowania karnego zatajał dowody świadczące o jego niewinności. Wbrew jego przekonaniu, nie była takim dowodem opinia biegłego J. P. z 2 kwietnia 2008 r. (k. 3802 i nast. akt (...)). Wspomniany biegły badał jedynie dokumentację finansową Spółdzielni i tylko na niej opierał swoje wnioski. W odniesieniu do zobowiązań wobec powoda zapisy w tej dokumentacji były sporządzane w oparciu o wystawiane przez niego faktury. Tymczasem powód został oskarżony o niewykonanie części robót, za które wystawił faktury i wadliwe wykonanie innych, co miało z jednej strony spowodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób a z drugiej doprowadzić Spółdzielnię i Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W tym zakresie opinia biegłego P. niczego nie wnosiła. W związku z tym opinia ta nie mogła ani przesadzać o niewinności powoda w zakresie niewykonania albo wadliwego wykonania części robót, ani nawet być istotnym elementem ją potwierdzającym. Oznacza to, że niedostarczenie jej przez prokuratora sądowi karnemu, prowadzącemu proces powoda, nie stanowiło zatajenia dowodu jego niewinności.

Powyższe uwagi prowadziły do wniosku, że wyżej wskazana część podstawy faktycznej powództwa okazała się nie mieć oparcia w dowodach i nie mogła być objęta ustaleniami Sądu. Dlatego nie mogło być przez Sąd uwzględnione materialnoprawne roszczenie, które z niej wywodził, wobec czego powództwo w tej części podlegało oddaleniu.

W pozostałej części podstawa faktyczna powództwa została wykazana przynajmniej w takim zakresie, że potencjalnie mogła stanowić oparcie dla roszczenia odszkodowawczego powoda. Należało więc ją rozważyć w kontekście norm prawa materialnego.

Jak już wyżej zaznaczono, powód upatrywał podstaw faktycznych odpowiedzialności pozwanego w działaniach i zaniechaniach funkcjonariuszy policji, prokuratora i sędziów związanych z prowadzeniem przeciwko niemu postępowania karnego. Chodziło więc o czyny stanowiące przejaw władczej aktywności Państwa w dziedzinie ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości. Odpowiedzialność deliktową Państwa w tym zakresie reguluje art. 417 § 1 k.c. Jednakże w okresie objętym podstawą faktyczną powództwa, a więc w latach 2003 - 2012, przepis ten uległ zmianie.

Do dnia 31 sierpnia 2004 r. art. 417 § 1 k.c. brzmiał: „Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności”. Na mocy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 162, poz. 1692), która weszła w życie 1 września 2004 r., przepis ten zyskał aktualne brzmienie: „Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa”.

W celu rozwiązania zagadnień międzyczasowych, w art. 5 wyżej powołanej ustawy nowelizującej 17 czerwca 2004 r. wskazano, że do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420¹, art. 420² i art. 421 kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Przepis ten zawiera czasową normę kolizyjną, zgodnie z którą znowelizowane przepisy, regulujące odpowiedzialność Skarbu Państwa, mają zastosowanie do zdarzeń i stanów prawnych powstałych od dnia 1 września 2004 r. Oznacza to, że bez względu na czasowe rozłożenie skutków zdarzenia szkodzącego miarodajny jest moment wystąpienia ich przyczyny (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 31 marca 2011 r., III CZP 112/10, OSNC 2011/7-8/75). Jeżeli czyny, stanowiące delikty, zostały popełnione przed 1 września 2004 r., będą mieć do nich zastosowanie stare przepisy. Nie ma przy tym znaczenia, że będąca ich skutkiem szkoda rozwijała się (powiększała) także po tej dacie.

Powyższe uwagi mają charakter jedynie porządkujący, gdyż wszystkie wchodzące w grę czyny, za które w świetle dokonanych ustaleń pozwany mógł odpowiadać odszkodowawczo, miały miejsce po opublikowaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r. w sprawie SK 18/00. W związku z tym podstawy odpowiedzialności pozwanego (pomijając, jako tutaj nieistotne, pewne odrębności teoretycznoprawne) kształtowały się podobnie co do czynów sprzed 1 września 2004 r., jak i po tej dacie. W każdym przypadku wchodziło bowiem w grę wyrządzenie szkody przy wykonywaniu zadań władczych Państwa (w ujęciu przyjmowanym na gruncie wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego i poprzedniego brzmienia art. 417 § 1 k.c.), czyli przy wykonywaniu władzy publicznej (w ujęciu aktualnego brzmienia art. 417 § 1 k.c.). Nie może budzić wątpliwości, że właśnie taki charakter miały działania i zaniechania funkcjonariuszy czy organów Państwa prowadzących postępowanie karne przeciwko powodowi.

Przesłankami każdej odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym deliktowej są: 1) czyn (działanie lub zaniechanie), z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody, 2) szkoda i 3) związek przyczynowy między czynem a szkodą. Muszą one wystąpić łącznie. Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, w przypadku art. 417 § 1 k.c. czynem, z którym prawo łączyło obowiązek Skarbu Państwa naprawienia szkody do 1 września 2004 r. było bezprawne działanie lub zaniechanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności a od tej daty jest nią niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej.

W świetle przytoczonej przez powoda podstawy faktycznej powództwa, która przynajmniej w jakiejś części była potwierdzona dokonanyimi ustaleniami, jako potencjalnie bezprawne działania lub zaniechania funkcjonariuszy pozwanego albo jego samego mogły być rozpatrywane:

1) nieprzekazanie sądowi karnemu do rozpoznania zażalenie powoda na zatrzymanie go 20 listopada 2003 r. (k. 5),

- 2) zarekwirowanie w dniu 22 listopada 2003 r. z kancelarii prawnika powoda dokumentów dotyczących sprawy o zapłatę przeciwko Spółdzielni (k. 7),
- 3) bezpodstawna odmowa wydania powodowi kopii wyżej wskazanych dokumentów na jego wniosek z 25 listopada 2003 r. (k. 7-8),
- 4) tendencyjne sformułowanie tezy dowodowej dla biegłego Z. W. (1) w postanowieniu z 1 grudnia 2003 r. (k. 10),
- 5) wielokrotne zamieszczanie przez sąd w toku procesu ogłoszeń prasowych o kolejnych terminach rozpraw (k. 9),
- 6) niedokonanie przez sąd rejonowy zwrotu prokuratorowi na podstawie art. 344a k.p.k. aktu oskarżenia oraz niezweyfikowanie przez ten sąd na początku procesu opinii biegłych i zwlekanie przez cztery i pół roku z powołaniem nowego biegłego (k. 10-11),
- 7) nadmierna długość postępowania karnego na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem pierwszej instancji (k. 12-13 w zw. z k. 443)
- 8) bezzasadne stosowanie wobec powoda środków zapobiegawczych (k. 17).

Spośród wyżej wymienionych zachowań niektóre nie miały cech bezprawności, w związku z czym nie mogły być podstawą odpowiedzialności pozwanego. Były to: zarekwirowanie z kancelarii prawnika powoda dokumentów dotyczących sprawy o zapłatę przeciwko Spółdzielni, tendencyjne sformułowanie tezy dowodowej dla biegłego Z. W., stosowanie wobec powoda środków zapobiegawczych, niedokonanie przez sąd rejonowy zwrotu prokuratorowi aktu oskarżenia, zamieszczanie przez sąd ogłoszeń o kolejnych terminach rozpraw oraz zwlekanie przez ten sąd przez cztery i pół roku z powołaniem nowych biegłych.

Podstawą prawną do odebrania powodowi i zatrzymania na czas trwania sprawy karnej dokumentów związanych ze sprawą gospodarczą wytoczoną przez niego Spółdzielni było postanowienie prokuratora z 22 października 2003 r. (k. 328) i postanowienie z 12 grudnia 2003 r. o uznaniu tych dokumentów za dowody rzeczowe w sprawie karnej (k. 331). Nie ma żadnych przesłanek do uznania tych orzeczeń za bezprawne. Powód żadnej argumentacji w tym zakresie nie powołał. Jednocześnie z postanowienia Sądu Rejonowego w C. z 17 listopada 2006 r. w sprawie (...) wynikało, że nie doszło do bezprawnego „zarekwirowania” dokumentów, tylko prawnik powoda, na jego polecenie, wydał te dokumenty policjantom (k. 270v-271 akt (...)), zgodnie zresztą ze swoim prawnym obowiązkiem.

Można się zgodzić z powodem, że teza dowodowa dla biegłego Z. W. była tendencyjna, ale tylko w tym sensie, że była oparta na założeniu prawdziwości i trafności wywodów i wniosków opinii biegłego L. E.. Jednakże takie „tendencyjne” sformułowanie tezy dowodowej nie było z pewnością bezprawne. Prokurator miał prawo do tego, żeby powołać kolejnego biegłego, który w ramach swojej specjalności dokona oceny jakichś okoliczności sprawy w oparciu o wnioski opinii innego biegłego. Jest to normalna i prawidłowo praktyka w postępowaniu dowodowym we wszystkich rodzajach postępowań. Przy czym, wbrew stanowisku powoda, opinii biegłego L. E. wcale nie była w sposób tak jawny i oczywisty nierzetelna i oparta na fałszywych założeniach, że powinna być od razu odrzucona. Dla laika - jakim w dziedzinie objętej opiniowaniem jest Sąd i jakim był prokurator wydający 1 grudnia 2003 r. postanowienie o powołaniu biegłego Z. W. - opinia ta sprawia pozory fachowości i rzetelności. Z samej jej treści nie sposób wywieść wniosku, że niektóre własne obserwacje, na które biegły się powołuje, są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dopiero w toku dalszego postępowania dowodowego, w tym po złożeniu przez powoda obszernych polemik z tezami biegłego L. E. i przeprowadzeniu przez sąd karny w tym samym przedmiocie dowodu z opinii innego biegłego, zostały ujawnione wszystkie jej słabości, fałszywe stwierdzenia, założenia i tezy. Trzeba jednak pamiętać, że wydając postanowienie z 1 grudnia 2003 r. prokurator tej wiedzy nie miał. Nie ma więc podstaw do przypisania mu bezprawności działania.

Stosowanie wobec powoda środków zapobiegawczych na żadnym etapie nie było bezprawne. Wszystkie one miały odpowiednią podstawę prawną, zostały zastosowane w sposób zgodny z prawem, a ich podstawa faktyczna z całą pewnością nie była tego rodzaju, że nakazywałyby uznać je za oczywiście nieuzasadnione. Słusznie pozwany w tym

zakresie zwrócił uwagę na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 11 stycznia 2005 r. w sprawie SK 60/03 wskazał, że czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków, nie mają w żadnym sensie charakteru działań nielegalnych ze względu na to, że postępowanie karne zakończyło się prawomocnym wyrokiem uniewinniającym.

Powołując się na bezprawność niedokonania przez sąd rejonowy zwrotu prokuratorowi aktu oskarżenia w trybie art. 344a k.p.k., powód nie dostrzegł, że przepis ten został dodany dopiero ustawą z 11 marca 2016 r. ustawą o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r. poz. 437), która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r. Akt oskarżenia przeciwko powodowi został zaś wniesiony do sądu 27 lutego 2004 r., a więc długo przed wejściem powyższego przepisu w życie. Niemniej w dacie wniesienia aktu oskarżenia obowiązywał art. 345 § 1 k.p.k., który miał podobną treść jak obecny art. 344a k.p.k. Stanowił on, że sąd przekazuje sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności.

Podkreślić trzeba, sąd prowadzący jakiegokolwiek postępowanie musi mieć zapewnioną pewną swobodę decyzyjną wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę wykładnia pojęć nieostrych typu „istotne braki” czy „znaczne trudności” i zastosowanie ich w konkretnej sytuacji. Dlatego tylko oczywista i niebudząca wątpliwości wadliwość określonej decyzji procesowej może przesądzać o jej bezprawności w rozumieniu prawa cywilnego. Sąd Rejonowy w C. nie znalazł podstaw do zastosowania art. 345 § 1 k.p.k. w stosunku do aktu oskarżenia przeciw powodowi i takiej jego decyzji nie sposób uznać za oczywiście błędną.

Pomijając nawet ten argument, nie sposób przyjąć, że akta sprawy przekazanej z aktem oskarżenia wykazywały istotne braki postępowania, których usunięcie przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Nie można się zgodzić z powodem, że bezprawność zaniechania zwrotu aktu oskarżenia wynikała z zaniechania zweryfikowania opinii biegłych. Podstawowa dla sprawy była opinia biegłego L. E., gdyż pozostałe opierały się na założeniu prawdziwości jej wniosków. Jak już o tym była wyżej mowa, opinia ta sprawiała pozory fachowości i rzetelności i w dacie wniesienia aktu oskarżenia nie było przesłanek do jej kwestionowania. Poza tym ewentualne wątpliwości co do tej opinii mogły być rozstrzygnięte bez większych trudności w postępowaniu sądowym, a to w świetle art. 345 § 1 k.p.k. uniemożliwiało zwrot aktu oskarżenia prokuratorowi.

Zamieszczanie przez sąd karny ogłoszeń o kolejnych terminach rozpraw w lokalnej prasie było zgodne z prawem. Sąd korzystał bowiem z możliwości przewidzianej w art. 131 § 2 k.p.k., który stanowił, iż jeżeli w sprawie ustalono tylu pokrzywdzonych, że ich indywidualne zawiadomienie o przysługujących im uprawnieniach spowodowałoby poważne utrudnienie w prowadzeniu postępowania, zawiadamia się ich poprzez ogłoszenie w prasie, radiu lub telewizji. Przepis ten opiera się na kryterium czysto pragmatycznym (funkcjonalnym). Dopuszcza on ten sposób zawiadomienia pokrzywdzonych o terminie czynności procesowej i przysługujących im uprawnieniach, jeżeli ich liczba jest tak wielka, że ich indywidualne zawiadomienie spowodowałoby poważne utrudnienie w postępowaniu. Przy czym zawiadomienie takie musi polegać na ujawnieniu imion i nazwisk oskarżonych, w celu umożliwienia identyfikacji sprawy przez zainteresowane osoby (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 marca 2013 roku w sprawie II AKz 103/13, opubl. Prok. i Pr.-wkł. 2013/12/19). Nie budziło wątpliwości Sądu, że przesłanki zastosowania art. 131 § 2 k.p.k. zostały w sprawie (...) spełnione.

Z treści zarzutu zwlekania przez sąd karny przez cztery i pół roku z powołaniem nowego biegłego (k. 10-11), wynikało, że powodowi nie chodzi o samą długotrwałość procesu do czasu powołania nowego biegłego (zarzut przewlekłości postępowania karnego został zgłoszony odrębnie, w dalszej części pozwu), ale o niedokonanie weryfikacji opinii biegłych sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym poprzez opinię nowego biegłego już na wstępie procesu karnego. W związku z tym wskazać należy, że zgodnie z art. 369 k.p.k., dowody na poparcie oskarżenia powinny być w miarę możliwości przeprowadzone przed dowodami służącymi do obrony. Obligowało to Sąd Rejonowy do przeprowadzenia w pierwszej kolejności wszystkich dowodów zawnioskowanych przez prokuratora w akcie oskarżenia, w tym także dotyczących biegłych. Niezależnie od tego, jak duże wątpliwości miałby sąd karny odnośnie rzetelności opinii biegłych sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym, nie może oddalić wniosku o ich

przesłuchanie i pozbawić biegłych i prokuratora możliwości obrony wydanych opinii. Jednocześnie natura dowodu z opinii biegłego w postępowaniu sądowym nakazywała przeprowadzenie dowodu z opinii nowego biegłego na końcu postępowania dowodowego, po przeprowadzeniu innych dowodów, zwłaszcza zeznań świadków. Dlatego Sąd Rejonowy w C. prawidłowo dopuścił dowód z opinii nowego biegłego dopiero po przesłuchaniu świadków i biegłych L. E. i M. R..

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd uznał, że jedynymi bezprawnymi czynami, które potencjalnie mogły być źródłem szkody powoda były:

- 1) nieprzekazanie sądowi do rozpoznania zażalenie powoda na zatrzymanie (k. 5),
- 2) bezpodstawna odmowa wydania powodowi kopii dokumentów na jego wniosek z 25 listopada 2003 r. (k. 7-8),
- 3) nadmierna długość postępowania karnego na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem pierwszej instancji (k. 12-13 w zw. z k. 443).

Dokonane ustalenia potwierdziły, że w dniu 20 listopada 2003 r., kiedy powód został zatrzymany, oświadczył do protokołu tej czynności, że składa „zażalenie na zatrzymanie”. Zażaleniu nie nadano biegu, jak też nie udzielono powodowi żadnych pouczeń w związku z jego złożeniem. Z art. 428 § 1 k.p.k. wynika, że zażalenie powinno być złożone w formie pisemnej. W tej sytuacji, jest kwestią dyskusyjną, czy ustne zażalenie powinno być przekazane sądowi do rozpoznania. Niemniej jednak, nawet jeśli funkcjonariusze dokonujący zatrzymania uznawali, że konieczna jest forma pisemna, powinni byli powoda o tym pouczyć (art. 16 § 2 k.p.k.). Bez tego miał on pełne prawo przypuszczać, że fakt zaprotokołowania jego zażalenia oznacza skuteczne jego złożenie, co w świetle art. 16 § 1 k.p.k. obligowało policję do przekazania zażalenia sądowi do rozpoznania. Prowadzi to do wniosku, że nieprzekazanie sądowi do rozpoznania zażalenie powoda na zatrzymanie było bezprawne.

Podobnie, jako bezprawne, Sąd ocenił niewydanie powodowi kopii dokumentów na jego wniosek z 25 listopada 2003 r. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby to uczynić przed wysłaniem akt biegłemu, co nastąpiło dopiero 17 grudnia 2003 r.

Od 19 stycznia 1993 r. Polska jest stroną Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Na mocy art. 9 i 91 ust. 1 Konstytucji RP Konwencja stanowi część polskiego porządku prawnego. Na podstawie konwencji powołano do życia Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (ETPC). 1 maja 1993 r. Polska złożyła deklarację o uznaniu jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na mocy art. 32 ust. 1 Konwencji Trybunał dokonuje wiążącej wykładni jej przepisów.

Stosowanie do art. 6 ust. 1 Konwencji, każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Określając wymóg rozpatrywania spraw w „rozsądnym terminie”, Konwencja podkreśla wagę procesu wymierzania sprawiedliwości bez opóźnień, zagrażających jego skuteczności i wiarygodności (por. wyrok ETPC w sprawie K. G. p-ko W.). Artykuł 6 ust. 1 zobowiązuje państwo do zorganizowania swojego systemu prawnego w sposób umożliwiający sądom zastosowanie się do jego wymogów. Wymiar rozsądnego czasu trwania postępowania podlega ocenie w świetle następujących kryteriów: stopień skomplikowania sprawy, zachowanie skarżącego i działania odpowiednich władz oraz waga przedmiotu sprawy dla skarżącego (por. (...) SA p-ko P., F. p-ko F., S. p-ko N.).

W odniesieniu do powyższych kryteriów należy wskazać, że chociaż organów krajowych nie można obciążyć odpowiedzialnością za zachowanie pozwanego, to jednak stosowanie przez jedną ze stron taktyk opóźniających postępowanie nie zwalnia władz z obowiązku zapewnienia przeprowadzenia postępowania w rozsądnym terminie (por. wyrok ETPC w sprawie M. p-ko B.). Ponadto, gdy w trakcie postępowania konieczna jest współpraca biegłego, odpowiedzialność za przygotowanie sprawy i szybkie przeprowadzenie procesu spoczywa na sędzim (por. wyroki ETPC w sprawach C. p-ko W., V. p-ko F., S. p-ko N.).

Powód powoływał się na przewlekłość postępowania przygotowawczego i przed sądem pierwszej instancji, czyli od 27 maja 2003 r. (wszczęcie dochodzenia) do 12 stycznia 2012 r. (przesłanie akt do sądu drugiej instancji). Jest to okres ponad ośmiu i pół roku. W ocenie Sądu naruszał on wymóg rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Stopień faktycznego i prawnego skomplikowania sprawy, jakkolwiek dość wysoki, nie uzasadniał tak długiego czasu jej trwania.

Skoro postępowanie przygotowawcze trwało 9 miesięcy, to trudno zaakceptować, aby proces przed sądem pochłonął okres kilkunastokrotnie dłuższy, nawet jeśli się uwzględni specyfikę postępowania sądowego i konieczność przeprowadzenia dodatkowej opinii biegłego. Skarżący w żaden sposób nie przyczynił się do przedłużenia się postępowania. Jednocześnie z natury rzeczy rozstrzygnięcie kwestii jego odpowiedzialności karnej za czyny związane z jego działalnością zawodową, która stanowiła dla niego i jego rodziny podstawowe źródła utrzymania, było dla niego bardzo ważne. Ponadto także sprawność procesu sądowego budziła zastrzeżenia. Akt oskarżenia wpłynął do sądu 27 lutego 2004 r., ale na skutek różnych proceduralnych przeszkód i błędu sądu (odebranie na rozprawie 18 października 2006 r. wyjaśnień od jednego z oskarżonych pod nieobecność obrońcy, co spowodowało konieczność prowadzenia sprawy od początku), proces ruszył na dobre dopiero 27 listopada 2006 r., a więc po ponad dwóch i pół roku. W tej sytuacji wyznaczanie kolejnych terminów rozpraw na przesłuchanie 183 świadków z miesięcznymi albo dwumiesięcznymi przerwami budzi zastrzeżenia. W konsekwencji ich przesłuchiwanie trwało do 25 października 2007 r. W dniu 3 grudnia 2008 r. sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, a po rozmaitych perturbacjach opinia wpłynęła dopiero 31 grudnia 2009 r. Wyznaczona na 15 marca 2010 r. rozprawa nie odbyła się z powodu nieprzybycia ławników. W 2011 r. do dnia wyrokowania 10 czerwca odbyły się tylko trzy rozprawy. Pomimo wpływu apelacji prokuratora 22 września 2011 r., akta zostały wysłane do sądu odwoławczego dopiero 12 stycznia 2012 r.

W ocenie Sądu, przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, rozsądny termin na zakończenie postępowania karnego nie powinien przekroczyć sześciu lat, a do momentu przedstawienia sprawy sądowi odwoławczemu - pięciu lat i dziesięciu miesięcy (postępowanie odwoławcze w sprawie trwało około dwóch miesięcy).

Podkreślenia wymaga, że niezgłoszenie przez powoda skargi na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy karnej bez nieuzasadnionej zwłoki nie pozbawiało powoda prawa do powoływania się na bezprawną przewlekłość postępowania jako czyn niedozwolony pozwanego. Z żadnego przepisu prawa cywilnego takie ograniczenie nie wynika. Zresztą, gdyby nawet taki przepis istniał, jego sprzeczność z Konstytucją RP byłaby ewidentna.

W tej sytuacji należało rozważyć, czy powód doznał szkody w którejkolwiek z postaci, na które się powoływał i czy szkody te pozostawały w związku przyczynowym z któryś z wyżej wskazanych bezprawnych czynów.

Szkodą jest taki uszczerbek w majątku poszkodowanego, którego doznał on wbrew swojej woli. Szkoła może przybrać postać starty lub utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.). Strata polega na zmniejszeniu się majątku poszkodowanego (przez zmniejszenie się aktywów lub zwiększenie pasywów). Wysokość straty wyznacza różnica między wartością majątku przed zdarzeniem wywołującym szkodę i po tym zdarzeniu. Natomiast utraconymi korzyściami jest wszystko to, o co majątek poszkodowanego nie powiększył się. Szkoła w tej ostatniej postaci ma charakter czysto hipotetyczny, gdyż aby ją ustalić trzeba ocenić, jak kształtowałby się majątek poszkodowanego, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, co nie jest możliwe w sposób całkowicie pewny. Dlatego w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że dla ustalenia utraty korzyści wystarczające jest wykazanie wysokiego prawdopodobieństwa ich uzyskania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNC 1980/9/164; z dnia 29 stycznia 1999 r., III CKN 133/98, nie publ.; z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, Mon. Prawn. 2003/1/s. 33; z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, nie publ.; z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 495/02, nie publ.; z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 18/08, nie publ.; z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 429/11, M. Pr. Bank. 2013/9/s. 20-25).

Na gruncie prawa cywilnego kwestię związku przyczynowego reguluje art. 361 § 1 k.c. W myśl tego przepisu, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten konstruuje wymóg adekwatnego związku przyczynowego między danym zdarzeniem a szkodą. Związek przyczynowy między dwoma zdarzeniami zachodzi wówczas, kiedy bez pierwszego

z nich drugie nie mogłoby nastąpić. Jeśli pierwszym ze zdarzeń jest zaniechanie określonego zachowania, związek przyczynowy istnieje wtedy, jeśli szkoda nie powstałaby, gdyby to zachowanie miało miejsce.

Powód powoływał się na to, że poniósł szkodę w obuj jej rodzajach: straty i utraconych korzyści. Jeśli chodzi o stratę, miała ona przybrać kilka różnych postaci: wydatków na obronę w postępowaniu karnym, kosztów kredytów i pożyczek zaciągniętych w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom toku się postępowania karnego, kosztów wypowiedzenia umowy leasingowej, kosztów likwidacji polis ubezpieczeniowych, utraty należności zasądzonej od Spółdzielni na jego rzecz przez Sąd Okręgowy w P.nakazem zapłaty z 2003 r. i kosztów egzekucji od niego zobowiązań. Natomiast w zakresie utraconych korzyści powód powoływał się na nieuzyskane dochody z prowadzonej działalności gospodarczej.

Powód nie przedstawił dowodów pozwalających na ustalenie jakiegokolwiek szkody, w którejkolwiek z powoływanych jej postaci, która jednocześnie byłaby w związku przyczynowym z ustalonymi bezprawnymi czynami pozwanego (funkcjonariuszy pozwanego). Nie mogły być dowodem, ani powstania szkody, ani jej wysokości sporządzone na zlecenie powoda opinie rzeczoznawców. Z oczywistych względów nie były one opiniami biegłych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Można było je traktować co najwyżej jako dokumenty prywatne, stanowiące dowód, że osoby, które je podpisały złożyły zwarte w nich oświadczenia (art. 245 k.p.c.), ale pozbawione mocy dowodowej co do faktów w nich stwierdzonych. W istocie stanowiły one jedynie wyjaśnienie i doprecyzowanie stanowiska powoda w zakresie przyjętych postaci i sposobu obliczenia szkody.

W zakresie kosztów likwidacji polis ubezpieczeniowych na życie powód jako swoją stratę traktował różnicę między sumą ubezpieczenia na dzień wykupu a kwotą wykupu (k. 130). Sumą ubezpieczenia w ubezpieczeniach na życie jest kwota, którą zakład ubezpieczeń zobowiązuje się wypłacić w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu ubezpieczonego. W związku z tym powód i jego żona, gdyby nie zakończyli umów ubezpieczenia na życie przed terminem, mogliby otrzymać określoną sumę ubezpieczenia tylko, gdyby doznali inwalidztwa albo poważnego zachorowania w rozumieniu ogólnych warunków ubezpieczenia, jak też w razie śmierci dzieci. Poza tym każde z nich mogłoby dostać świadczenie z tytułu śmierci drugiego, jeśli byli uposażonymi z tytułu umów współmałżonka (czego nie wiadomo). Zatem, aby można byłoby mówić o szkodzie w takim kształcie, jaki przyjął powód, musiałby się wydarzyć, któryś z wyżej wymienionych wypadków ubezpieczeniowych, na co nie ma dowodów. Umowy z TU na (...) SA przewidywały też wypłatę sumy ubezpieczenia (ale nie wiadomo, w jakiej wysokości) po upływie okresu umowy w 2022 r., czyli w terminie, który jeszcze nie nadszedł.

Wobec powyższego już tylko na marginesie można dodać, że bez znajomości szczegółowych postanowień umów ubezpieczenia, nie można byłoby przyjąć wystąpienia podnoszonej przez powoda szkody, nawet gdyby wystąpił któryś wypadek ubezpieczeniowy. Bez tego nie byłoby bowiem możliwości oceny, czy na podstawie umowy powód otrzymałby z tego tytułu jakiegokolwiek świadczenie. Tymczasem powód nie przedstawił ani samych polis ani ogólnych warunków ubezpieczenia, które kształtowały treść umów.

Nie ma żadnych dowodów na to, że powód wydał 30.000 zł na wynagrodzenie adwokata w sprawie karnej i 6.000 zł na ekspertyzę Politechniki (...). Dodatkowo nie ma związku przyczynowego między tymi wydatkami a ustalonymi bezprawnymi czynami pozwanego. Koszty te wynikły z samego prowadzenia przeciw powodowi postępowania karnego i musiałby je ponieść także w razie przekazanie sądowi do rozpoznania zażalenie na zatrzymanie, wydania mu kopii dokumentów na wniosek z 25 listopada 2003 r. i zakończenia się postępowania karnego przed sądem pierwszej instancji w rozsądnym terminie, czyli w ciągu sześciu lat.

Nie zostało przez powoda wykazane również to, że poniósł jakiegokolwiek koszty wypowiedzenia umowy leasingowej. Nie ma żadnych dowodów na fakty: istnienia umowy leasingu, jej wypowiedzenia przez leasingodawcę, przyczyn wypowiedzenia i poniesienia przez powoda z tego tytułu jakichkolwiek kosztów.

Podobnie, brak było jakichkolwiek dowodów potwierdzających szkodę w postaci kosztów egzekucji od powoda zobowiązań. Nie zostało przez powoda udowodnione, że toczyły się wobec niego jakieś konkretne postępowania egzekucyjne, że powstały w nich określone koszty i że zostały one od niego ściągnięte. Dodatkowo nie zostało wykazane, że postępowania egzekucyjne miały jakikolwiek związek przyczynowy z ustalonymi w sprawie bezprawnymi czynami

pozwanego. Zauważyć należy, że w zakresie skutków (związek przyczynowy) przewlekłości postępowania karnego powód powinien był dowieść, że gdyby nie przekroczyło ono rozsądnego czasu trwania, to nie poniósłby on danych kosztów egzekucyjnych. Samo bowiem prowadzenie przeciw niemu postępowania karnego nie mogło być traktowane jako czyn niedozwolony (zresztą powód nie powoływał się na to), więc nie mogło być źródłem szkody.

Twierdzenia o doznaniu szkody z powodu poniesienia kosztów kredytów i pożyczek zaciągniętych w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom toczenia się postępowania karnego, powód opierał na pewnej sekwencji zdarzeń. Podnosił mianowicie, że został zmuszony do zaakceptowania wysokiego poręczenia majątkowego, co zmusiło go do szybkiego pożyczania pieniędzy od rodziny i znajomych, a później - w związku z koniecznością zwrotu pożyczonych kwot - do skierowania na ten cel środków przeznaczonych na funkcjonowanie działalności gospodarczej, co zachwiało jego płynnością finansową, tym bardziej, że z uwagi na powzięcie wiedzy przez jego kontrahentów - dostawców o toczeniu się przeciw niemu sprawy karnej zablokowali mu oni kredyty kupieckie, to zaś zmusiło go do zaciągania zobowiązań w bankach (k. 15-16). Powołanie się na taki ciąg przyczynowo skutkowy, nakładało na powoda obowiązek wykazania wszystkich jego elementów. Tymczasem nie przedstawił on dowodów na żaden z nich.

Wyżej była już mowa o tym, że nie ma dowodów na to, że powód został zmuszony do zaakceptowania poręczenia majątkowego. Można tu dodać, że jest to tym bardziej mało prawdopodobne, że nie złożył zażalenia, ani na samo poręczenie, ani na jego wysokość. Sugeruje to, że zgromadzenie potrzebnej kwoty nie stanowiło dla niego dużego problemu. Nie było też dowodów na pożyczanie przez powoda jakichkolwiek pieniędzy od rodziny i znajomych, na korzystanie przez niego z kredytów kupieckich, na wypowiedzenie mu tych kredytów i zażądanie przez kontrahentów spłaty zobowiązań, na wysokość tych zobowiązań oraz na zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w (...) SA. Nie zostało też wykazane, że po wpłacie poręczenia płynność finansowa jego firmy uległa pogorszeniu i to w takim stopniu, że był zmuszony zaciągnąć zobowiązania w bankach. W tym kontekście należy podkreślić, że dowodem takim nie mogła być wnioskowana przez powoda opinia biegłego (k. 3) i to z dwóch względów. Po pierwsze, miała dotyczyć, nie utraty płynności, tylko wysokości szkody, na co wskazuje nie tylko jej teza, ale też to, że po fragmencie uzasadnienia pozwu, gdzie powołuje się na utratę płynności - na liście dowodów, które mają tę część wywodów potwierdzać, nie ma opinii biegłego (k. 14). Po drugie, powód nie zaferował żadnych dowodów źródłowych, na których biegły, oceniający płynność finansową jego firmy, mógłby się oprzeć (jak dokumenty księgowe i rachunkowe). Wobec powyższego istnienie omawianego związku przyczynowego nie mogło być przyjęte.

Podkreślenia także wymaga, że teza o utracie płynności finansowej z powodu konieczności wpłaty 50.000 zł poręczenia i utraty kredytów kupieckich była wysoce wątpliwa w świetle własnych twierdzeń powoda. Powoływał się on na to, że w lutym 2004 r. zaciągnął pożyczki i kredyty na ponad 522.000 zł (w (...) Banku SA ok. 52.000 zł, w (...) SA 270.000 zł, w (...) Banku SA 200.000 zł) a w październiku 2004 r. kolejną pożyczkę na 30.000 zł. Korzystał z kredytów kupieckich na 290.000 zł (k. 16). Zatem w lutym 2004 r. zaciągnął zobowiązania dziesięciokrotnie wyższe niż kwota poręczenia i o 232.000 zł wyższe niż suma kredytów kupieckich, a wszystko to w sytuacji, gdy w 2003 r. miał z działalności ok. 105.000 zł dochodu a w 2004 r. ok. 264.000 zł dochodu (k. 130), czyli miał zapewnione pieniądze na utrzymanie i bieżącą działalność. Zwłaszcza, że w maju 2004 r. odzyskał 20.000 zł a w październiku kolejne 20.000 zł ze złożonego poręczenia majątkowego, w związku ze zmniejszeniem przez sąd karny jego wysokości. Wszystko to świadczyło o tym, że w 2003 i 2004 r., mimo konieczności wpłaty poręczenia, sytuacja finansowa powoda była bardzo dobra i w lutym 2004 r. zaciągał on zobowiązania w bankach, nie z uwagi na utratę płynności, ale z jakiegoś innego powodu.

W odniesieniu do utraty należności zasądzonej od Spółdzielni na jego rzecz przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nakazem zapłaty z 2003 r., powód powoływał się na związek tej szkody z niewydaniem mu przez prokuratora kopii dokumentów na jego wnioski z 25 listopada 2003 r. W świetle dokonanych ustaleń istnienie takiego związku przyczynowego trzeba wykluczyć. Niewątpliwie jest, że sąd gospodarczy, który prowadził proces powoda przeciwko Spółdzielni, na podstawie art. 177 § pkt 4 k.p.c. zawiesił postępowanie do czasu zakończenia sprawy karnej II K 47/04. Niewątpliwie jest też, że postępowanie cywilne było zawieszane do czasu zakończenia sprawy karnej. Nie można przyjąć, że gdyby powód dysponował kopiami dokumentów, o które wystąpił, sąd gospodarczy nie zawiesiłby postępowania albo podjął zawieszane postępowanie. Do czasu zakończenia sprawy karnej powód nie miał szans na uzyskanie podjęcia postępowania cywilnego, czego najlepszym dowodem jest to, że jak sam twierdzi jego późniejsze wnioski o podjęcie

postępowania były oddalenie. Prowadzi to do wniosku, że nawet gdyby powód uzyskał kopie dokumentów na wniosek z 25 listopada 2003 r., i tak nie byłby w stanie doprowadzić do zakończenia procesu cywilnego przed zakończeniem sprawy karnej, czyli szkoda i tak by powstała. W związku z tym na marginesie tylko można zauważyć, że dla wykazania tej postaci szkody, powód zobowiązany był także udowodnić, że dysponując dokumentami, o które wystąpił do prokuratora, mógłby uzyskać wyrok sądu gospodarczego w określonym terminie (wynikającym z koniecznego czasu trwania procesu cywilnego do momentu uprawomocnienia się wyroku) i prowadzona wówczas przez niego egzekucja przeciw Spółdzielni miałaby szansę powodzenia. Na to zaś dowodów nie ma.

W zakresie utraconych korzyści powód powoływał się na niezyskane dochody z prowadzonej działalności gospodarczej. Twierdził, że ich nie uzyskał, choć mógł, gdyż stosowane wobec niego w latach 2003 - 2004 r. środki zapobiegawcze uniemożliwiły mu racjonalne prowadzenie działalności gospodarczej, składanie ofert na przetargi, korzystanie z funduszy unijnych i odbywanie podróży w odległe rejony. Dlatego jego przedsiębiorstwo wpadło w pułapkę zadłużeniową. Gdyby nie to, w latach 2005 - 2012 osiągnąłby 1.377.679,47 zł dochodu (k. 17-18). W związku z takim postrzeganiem przez powoda szkody, podkreślenia wymaga, że stosowanie wobec niego środków zapobiegawczych, jak to już wyjaśniono, nie było bezprawne, więc nie mogło być źródłem szkody, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność. Jak to już powiedziano, za bezprawne można było uznać wyłącznie: nieprzekazanie sądowi do rozpoznania zażalenie powoda na zatrzymanie, bezpodstawną odmowa wydania powodowi kopii dokumentów na wniosek z 25 listopada 2003 r. i nadmierna długość postępowania karnego. Z żadnym z tych czynów powód nie wiązał utraty korzyści, przy czym w przypadku dwóch pierwszych brak jakiegokolwiek związku przyczynowego był oczywisty. Co do trzeciego, mogłyby one być rozważane tylko od końca 2009 r., kiedy czas trwania postępowania karnego przekroczył rozsądną długość. Wymagałoby to jednak przedstawienia podstawy faktycznej szkody dostosowanej do takiej jej postaci, bez czego Sąd nie mógł jej rozważać (art. 321 § 1 k.p.c.) i udowodnienie tej podstawy. Musiałyby więc zostać wskazane, jakie konkretne korzyści i w jakiej zostały utracone na skutek samego tylko przekroczenia przez postępowanie karne rozsądnego czasu trwania.

W tej sytuacji tylko na marginesie można zauważyć, że powód nawet nie próbował wykazać, ani samej utraty korzyści, ani związku przyczynowego między utraconymi korzyściami, na które się powoływał, a tokiem postępowania karnego. Niewątpliwie wykazanie utraty korzyści wymagało opinii biegłego ekonomisty, który na podstawie dokumentów źródłowych dotyczących wcześniejszej (sprzed postępowania karnego) działalności powoda oraz badania rynku usług, takich jak świadczone przez niego, określiłby, jak w danym okresie trwania postępowania karnego mogłyby się kształtować hipotetyczne dochody powoda (art. 278 § 1 k.p.c.). Powód nie tylko nie złożył wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego takiej specjalności, ale nawet nie zaoferował dokumentów źródłowych ze swojej działalności, które musiałyby być konieczną podstawą dla tego rodzaju opinii.

W końcu wskazać też można, że podane przez powoda fakty wskazywały na brak związku przyczynowego między stosowanymi wobec niego w latach 2003 - 2004 środkami zapobiegawczymi (i w ogóle tokiem postępowania karnego) a utraconymi korzyściami. Środki zapobiegawcze zastosowano wobec niego dopiero w dniu 22 listopada 2003 r., a więc przez prawie cały rok 2003 prowadził działalność gospodarczą bez przeszkód. Tymczasem w 2004 r., przez który podlegał rygorom środków zapobiegawczych (stopniowo łagodzonych), osiągnął znacznie wyższą rentowność (czyli efektywność działalności) niż w latach 2002 - 2003, a jego dochód był wyższy od sumy dochodów z tych lat (k. 130v). Wprawdzie w 2005 r. miał stosunkowo niski dochód, ale już w kolejnych latach 2006 i 2007 był on zbliżony do tego z lat 2002 i 2003.

Dopiero w roku 2008 powód poniósł stratę i to od razu bardzo wysoką, a już w 2009 r. zakończył aktywność gospodarczą. W 2008 r. intensywność czynności w postępowaniu karnym, w które powód był zaangażowany, była niska i z pewnością niższa niż w 2004 r. Wszystko to jednoznacznie świadczy o tym, że postępowanie karne nie miało wpływu na dochodowość działalności powoda. Jej załamanie w 2008 r. i w konsekwencji końcowe niepowodzenie musiało być skutkiem jakichś zupełnie innych czynników. Zaznaczyć też można, że gdyby proces karny skończył się w rozsądnym terminie, czyli z końcem 2009 r., niczego by to w sytuacji powoda nie zmieniło. I tak w tym czasie jego działalność była już w schyłkowej fazie.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione i podlegające oddaleniu, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

Pozwany zgłosił zarzut przedawnienia. Upływ terminu przedawnienia pozbawia roszczenie ochrony prawnej (art. 117 § 2 k.c.). Przemawiało to za tym, aby rozważyć jego zasadność w pierwszej kolejności. Jednak w okolicznościach sprawy Sąd uznał to za niecelowe, gdyż wymagałoby to rozważań na tle dwóch regulacji: nieobowiązującej - art. 442 k.c. i obowiązującej - art. 442¹ § 1 k.c. przy uwzględnieniu przepisów międzyczasowych. Przy czym trzeba by oceniać każdy z kilkadziesiątu zarzucanych przez powoda bezprawnych czynów w kontekście momentu dowiedzenia się przez powoda o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Przy czym w przypadku wielu z tych czynów nie było jasnym, którą postać szkody powód z niego wywodzi, co wymagałoby odniesienia się do wszystkich jej postaci. Jednocześnie z góry było wiadomym, że nie ma mowy o przedawnieniu wszystkich roszczeń o naprawienie poszczególnych szkód (co do części z nich termin przedawnienia mógł być liczony najwcześniej od wydania wyroku uniewinniającego). Dodatkowo samo zgłoszenie zarzutu przedawnienia budziło daleko idące wątpliwości w świetle zasad współżycia społecznego. Z drugiej strony bezzasadność powództwa z powodu braku dowodów była dość oczywista. Dlatego Sąd uznał rozważanie zarzutu przedawnienia za niecelowe.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że obciążenie powoda kosztami pozwanego byłoby sprzeczne z poczuciem słuszności. Sąd miał przy tym na uwadze, z jednej strony to, że powód musiał przez wiele lat znosić poważne niedogodności postępowania karnego, w którym w końcu został uniewinniony. Wprawdzie samo jego wszczęcie i prowadzenie nie było bezprawne, ale musiało rodzić u powoda głębokie poczucie pokrzywdzenia, które z pewnością było czynnikiem uniemożliwiającym mu w pełni racjonalną ocenę zasadności zgłaszanych w pozwie roszczeń. Z drugiej strony, postępowanie dowodowe wykazało, że postępowanie karne nie było wolne od wadliwych i bezprawnych czynów obciążających pozwanego, w tym powodujących jego przewlekłość. Fakt, że nie zrodziły one szkody albo powód nie potrafił jej prawidłowo zidentyfikować, nie zmienia faktu, że miały one miejsce i wpływały na ocenę słuszności przyznania pozwanemu od powoda zwrotu kosztów.

SSO Marcin Garcia Fernandez